

Alejandro Tejerina - mistrz z Mar del Plata

admin · 27 marca, 2020



Żeby sport amatorski przynosił efekty i dawał satysfakcję, musi być uprawiany konsekwentnie w odpowiednich warunkach i pod okiem doświadczonego trenera. W przeciwnym wypadku stanie się tylko amatorską grą, bez sukcesów, za to pełną nieskorygowanych błędów. Dlatego młodzi tenisisci i miłośnicy gry w tenisa, szukają jak najlepszych warunków, profesjonalistów na trenerskim stanowisku i dopingującej atmosfery, w której chce się pracować i odkrywać w sobie talent. Z Poznania, Pobiedzisk, Kostrzyna i Wrześni jadą zatem do Glinki Szlacheckiej obok Kostrzyna, gdzie Alejandro Tejerina i Aleksandra Durska-Tejerina prowadzą Durski Tejerina Tennis Club.

Tekst: Grzegorz Okoński

Klub jest w zasadzie profesjonalnym ośrodkiem szkoleniowym z dwoma ceglanymi kortami zamkniętymi (z podnoszonymi w razie potrzeby bokami) i czterema kortami otwartymi. Można tu grać latem i zimą, a do tego poćwiczyć swoje umiejętności w siatkówce plażowej, piłce nożnej, czy badmintonie. A nad całością czuwają doświadczeni trenerzy z międzynarodowym stażem – Alejandro i Aleksandra, małżeństwo argentyńsko-polskie, właściciele, a zarazem dobre duchy klubu. Poznajmy ich bliżej.



Form Follows *Fun*
Introducing the all new MUSE

Alejandro, rocznik 1981, urodzony w Mar del Plata, pierwszy raz rakietę wziął do ręki na korcie gdy miał sześć lat. To ważny szczegół, bo w tym samym mieście urodził się i trenował słynny Guillermo Vilas, który czterema

z zwycięstwami turniejów wielkoszlemowych wpisał Argentynę na karty światowego tenisa. Vilas był sam w sobie dobrą motywacją, do tego wcześniej grę pokazał ojciec, który też grał. Zatem szybki oraz wytrzymały na korcie młody Alejandro wybrał sport, który ustawił mu całe życie. Obaj zresztą są wychowankami tego samego klubu „Nautico” i znają się osobiście. Dodatkowo od czternastego roku życia Alejandro trenował pod okiem innego znanego argentyńskiego tenisisty Guillermo Perez Roldan w jego akademii, z której wywodzi się co najmniej ośmiu zawodników z pierwszej setki światowego rankingu takich jak Juan Martin del Potro, Juan Monaco czy Mariano Zabaleta.



Z rakieta – swoim życiowym drogowskazem Alejandro zżył się jeszcze bardziej, gdy jako jeden z dziesięciu najlepszych juniorów w Argentynie, otrzymał stypendium sportowe i wyjechał do Uniwersytetu Tulsa w stanie Oklahoma, USA. Uczelnia zyskała wówczas niebanalnego zawodnika, bo Alejandro stał się czołowym tenisistą jej pierwszoligowej drużyny, laureatem nagród Objawienie Pierwszego Roku i Obiecującego Gracza i zdobywcą mistrzostwa regionu. W czasie gry w uniwersyteckich barwach Argentyńczyk był sklasyfikowany na 30. miejscu listy zawodników w grze pojedynczej i 27. – w grze podwójnej. To duży sukces, bo organizacja akademickiego tenisa prowadzi listy liczące zaledwie stu najlepszych zawodników, pozostali po prostu nie są klasyfikowani, a są ich tysiące.



W czasie studiów Alejandro poznał Aleksandrę, tenisową mistrzynię z rodziny Durskich – można powiedzieć – twarzą polskiego tenisa. Jej ojciec Jacek Durski jest m.in. twórcą profesjonalnego turnieju tenisowego Polish Open w Poznaniu! Ola na Uniwersytet Tulsa również trafiła ze stypendium sportowym i z wygranymi wcześniej medalami Mistrzostw Polski w kategoriach młodzików, juniorów i seniorów (w tej kolekcji jest np. złoto w grze podwójnej i srebro w grze pojedynczej Halowych Mistrzostw Polski do lat 18 w 1998 roku). Już grając w czasie studiów uzyskała imponującą skuteczność, wygrywając 75 procent meczów w grze pojedynczej, 70 procent w grze podwójnej (co jest rekordem uczelni). Jej najważniejszym osiągnięciem była wygrana Mistrzostw Regionu Centralnego w roku 2001 (Intercollegiate Tennis Association Central Regional Championships).

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

[SPRAWDŹ OFERTĘ →](#)

moderna
Superior living

Alejandro i Aleksandra mieli bardzo dobrą pracę w USA – jak mówią, w najlepszym miejscu dla trenerów, jakie można sobie wyobrazić. Ale uznali, że chcą swoją przyszłość związać z Polską, gdzie kultura – według oceny Alejandro – jest bardzo zbliżona do argentyńskiej. W Glince Szlacheckiej wybudowali więc nowoczesne centrum tenisowe i... z zapałem pracują w nim, robiąc to co najbardziej lubią. Tym bardziej, że już wspierają ich dzieci – Ignacy, Sebastian i Antonio, którzy z rakieta tenisową radzą sobie lepiej od niejednego dorosłego.

Dziś w ich domu na każdym kroku czuć tenisową atmosferę i to nie tylko przez to, że ozdobami ścian są zdjęcia argentyńskich i polskich tenisistów, którzy rywalizowali w marcu 2016 w Ergo Arenie Gdańsk podczas Pucharu Davisa. Tu rytm życia dyktują treningi i lekcje, bo od przedpołudnia do niejednokrotnie godziny 22 przyjeżdżają amatorzy tenisa, chcący uczyć się od sympatycznych mistrzów.



- To duża radość, gdy widzimy postępy uczniów - mówi Alejandro. - Oni też się cieszą, gdy opanują jakiś element gry i mogą wejść wyżej, uczyć się kolejnego ruchu, kolejnej taktyki wykorzystującej nowe umiejętności. Moim marzeniem jest wybudowanie dobrej szkoły tenisowej, która przygotowywałaby naprawdę dobrych zawodników. Na razie zaczynamy, ale jestem przekonany, że za kilka lat nasze korty będą wspomniane ze wzruszeniem przez czołowych młodych graczy, zwycięzców olimpiad i turniejów, którzy na nich uczyli się posługiwania rakieta tenisową.



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/alejandro-tejerina-mistrz-z-mar-del-plata/>